

PROF. DR HAB. JACEK POPIEL

Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego



Po słowach Księdza Kardynała, Księdza Arcybiskupa, Księdza Rektora, Pana Prezydenta cóż można dodać... Nie może nie być pożegnania od Uniwersytetu Jagiellońskiego, od środowisk artystycznych, dziennikarskich Krakowa i Małopolski, od pracowników Biblioteki Kraków, koleżanek i kolegów, którzy przygotowują *Encyklopedię Krakowa*, a przede wszystkim od przyjaciół.

Żegnamy dzisiaj naprawdę wspaniałego człowieka, który co prawda, tak jak pan prezydent mówił, przybył spoza Krakowa do Krakowa, ale już w czasach studenckich w Krakowie się rozkochał. Nie mogę nie powiedzieć o osobistym wątku, spotkałem Staszka 2 października 1973 roku, kiedy wspólnie rozpoczynaliśmy studia polonistyczne, i prawie 50 lat ze Staszkiem byłem w bardzo bliskiej przyjaźni, ale także współpracy, bo wspólnie realizowaliśmy niejedną projekt artystyczny, naukowy i edytorski. Oczywiście przygotowałem pożegnanie, które miałem zamiar odczytać, ale myślę, że po tych słowach, które zostały wypowiedziane, chciałbym powiedzieć coś innego.

Jest tutaj bardzo liczne grono osób ze środowisk artystycznych, teatrów, muzeów, ośrodków muzycznych, pisarzy, poetów, naukowców. Myślę, że nie ma wśród tego grona osoby, która by nie znała Staszka jako człowieka właśnie niesłychanie kompetentnego, ale zarazem niebywale życzliwego. To było coś przedziwnego, im bliżej ludzie go poznawali, tym lepiej rozumieli, z jak bardzo kompetentnym człowiekiem mają do czynienia. Urzędnik, który potrafi prawie wszystko wiedzieć o kulturze i zarazem potrafi doradzać, co należy zrobić w kulturze, to nie jest znowu tak częste zjawisko. Staszek był od tej strony naprawdę ewenementem.

To jest bardzo przykre, pan Prezydent to mówił, że odszedł za wcześnie... Parę dni przed śmiercią rozmawiałem ze Staszkiem i pytał wówczas, czy nadeszła druga recenzja III tomu dzieł literackich i teatralnych Wojtyły, który jest poświęcony dramatom i tekstom krytycznym Karola Wojtyły jako księdza, później biskupa. On, w szpitalu leżąc, pytał o to, czy jest już ta recenzja, ponieważ wiedział, że będziemy jeszcze dalej nad tym tomem pracować. To jest coś nieprawdopodobnego... To był czwartek, a w sobotę się dowiedziałem, że już było bardzo źle...

Staszku drogi, drogi dyrektorze, drogi doktorze – cały Uniwersytet się kłania z racji tej, że byłeś nie tylko absolwentem polonistyki, nie tylko absolwentem dziennikarstwa na Uniwersytecie, lecz byłeś również człowiekiem do ostatnich dni oddanym Uniwersytetowi, ale też – powinienem o niej wspomnieć – Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnowie. Myśmy prosili Staszka wielokrotnie – i Uniwersytet, i tarnowska uczelnia – żeby wykladał zarządzanie kulturą, bo też się rzadko zdarza, żeby zajęcia z zarządzania kulturą prowadził człowiek, który zna teorię, a zarazem jest wielkim praktykiem.

Staszku, nie dokończyłeś wielu dzieł. Mam świadomość, że jesteśmy zobowiązani nie tylko dzieła literackie i teatralne Karola Wojtyły, ale też *Encyklopedię Krakowa* – są tutaj koleżanki i koledzy z jej redakcji – za Ciebie dokończyć.

Gosiu, jeszcze raz w imieniu nas wszystkich przyjaciół składam Ci najszczerze wyrazy współczucia. Staszku, spoczywaj w spokoju...